



**KANCELARIA SEJMU**  
**Biuro Komisji Sejmowych**

**BIULETYN**

Z posiedzenia:

- **KOMISJI NADZWYCZAJNEJ**  
**„PRZYJAZNE PAŃSTWO”**  
**DO SPRAW ZWIĄZANYCH**  
**Z OGRANICZANIEM BIUROKRACJI**  
**(NR 226)**

Nr 1923/VI kad.  
25.02.2009 r.

Tekst bez autoryzacji



Nr 1923/VI kad.

## **Komisja Nadzwyczajna „Przyjazne Państwo” do spraw związanych z ograniczaniem biurokracji (nr 226)**

25 lutego 2009 r.

Komisja Nadzwyczajna „Przyjazne Państwo” do spraw związanych z ograniczaniem biurokracji, obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Wikińskiego (Lewica)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrywała:

### **– projekt ustawy o zmianie ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi (OIRP/A-230).**

W posiedzeniu udział wzięli: **Maciej Mekiński** radca ministra w Ministerstwie Finansów wraz ze współpracownikami, **Krzysztof Brzózka** dyrektor Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, **Andrzej Nagiel** prezes Polskiej Rady Ruchu Abstynenckiego, **Zbigniew Jarzyna** prezes Naczelnej Rady Zrzeszeń Handlu i Usług wraz ze współpracownikami, **Andrzej Faliński** dyrektor generalny Polskiej Organizacji Handlu i Dystrybucji wraz ze współpracownikami, **Marek Skrzyński** i **Albert Stawiszyński** eksperci w Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Warszawie oraz **Hubert Kubik** asystent zarządu Polskiego Przemysłu Spirytusowego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Andrzej Kniaziowski** i **Ewa Nestorowicz** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Ida Reykowska** – legislator z Biura Legislacyjnego.

#### **Przewodniczący poseł Marek Wikiński (Lewica):**

Otwieram posiedzenie Komisji Nadzwyczajnej „Przyjazne Państwo” do spraw związanych z ograniczaniem biurokracji.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia przewiduje dwa punkty. W punkcie pierwszym mamy zaplanowane rozpatrzenie projektu ustawy o zmianie ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi (OIRP/A-230). Jest to kontynuacja. Projekt uwzględnia uwagi zgłoszone na 222 posiedzeniu Komisji w dniu 19 lutego 2009 roku. Jeśli zdążymy, w punkcie drugim rozpatrzymy wnioski obywatelskie dotyczące obrotu napojami alkoholowymi w zakresie sprzedaży, zezwoleń i opłat. Temat ten będą referować przedstawiciele Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie.

Przystępujemy do pracy nad projektem o sygnaturze OIRP/A-230.2.

Czy ktoś zgłasza uwagi do przedstawionego projektu ustawy?

Proszę bardzo pan dyrektor Brzózka z Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

#### **Dyrektor Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych Krzysztof Brzózka:**

Panie przewodniczący, szanowni państwo!

Z treści projektu ustawy wynika, że przedsiębiorca prowadzący działalność ma obowiązek wykonywania nadzoru w formie odebrania oświadczenia od pracownika, a także w trybie prowadzenia obserwacji, rejestracji przez kamery zdarzeń w punkcie sprzedaży czy punkcie podawania napojów alkoholowych. W moim przekonaniu, nie wyczerpuje to ogólnych znamion nadzoru, w związku z czym proponuję, żeby w art. 15 ust. 4 ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi zapisać: „Przedsiębiorca prowadzący działalność na podstawie zezwoleń, o których mowa w art. 9a ust. 1 lub art. 18 ust. 1, jest obowiązany do wykonywania nadzoru nad sprzedażą i podawaniem napojów alkoholowych, w tym poprzez zapewnienie stałego monitoringu w miejscu,

w którym jest prowadzona sprzedaż lub podawanie napojów alkoholowych.” Jedynymi formami nadzoru nie byłyby wówczas odebranie oświadczenia i zamontowanie kamer. Tak czy inaczej, o tym, czy nadzór był właściwy, decyduje sąd. W naszym przekonaniu, nadzór w postaci kamer oraz odebrania oświadczenia nie jest wystarczającym nadzorem. Oczywiście, zdecydowanie opowiadamy się za wprowadzeniem kamer jako jednym z elementów nadzoru. Odebranie oświadczenia może ułatwić pracę, ale nie powinno ono zdejmować odpowiedzialności nadzorczej z właściciela.

**Przewodniczący poseł Marek Wikiński (Lewica):**

Rozumiem panie dyrektorze, że chodzi panu o objęcie monitoringiem nie tylko punktów sprzedaży czyli sklepów, ale także restauracji. Mówił pan również o konsumpcji.

**Dyrektor PARPA Krzysztof Brzózka:**

Tak, ponieważ w projekcie nowelizacji ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, która przeszła już przez Komitet Stały Rady Ministrów, mowa jest o nałożeniu obowiązku legitymowania osób wyglądających na osoby niepełnoletnie, a także o obowiązku odmowy sprzedaży w przypadku niewylegitymowania się przez osobę kupującą. Jest to ruch, o którym wspominałem wcześniej, ruch w kierunku unie możliwienia podawania i sprzedaży alkoholu osobom niepełnoletnim. Tak naprawdę, leży to także w interesie osób prowadzących działalność w zakresie obrotu alkoholem.

Chciałbym nadmienić, że są takie punkty sprzedaży, w których kamera jest już teraz. Jest to dobre rozwiązanie.

Być może, objęcie nadzorem, monitoringiem punktów podawania alkoholu będzie trudne. Zależy to od wnioskodawców, którzy ewentualnie chcieliby zmienić zdanie w tym zakresie. Ze swej strony oceniam przepis, który został zaproponowany. Z całą pewnością podawanie alkoholu w pubach czy restauracjach osobom niepełnoletnim nie powinno mieć miejsca.

**Przewodniczący poseł Marek Wikiński (Lewica):**

Dziękuję. Bardzo proszę.

**Ekspert w Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Warszawie Marek Skrzyński:**

Witam serdecznie. Marek Skrzyński. Okręgowa Izba Radców Prawnych w Warszawie.

Przepis dotyczący monitoringu umieściliśmy w projekcie na prośbę Komisji. Chcielibyśmy jednak zgłosić nasze wątpliwości związane z sezonowymi pubami czy restauracjami usytuowanymi na wolnym powietrzu, np. na plaży. Zastanawiamy się, czy przedsiębiorca prowadzący tego typu lokal będzie w stanie spełnić podobny obowiązek.

**Przewodniczący poseł Marek Wikiński (Lewica):**

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Proszę bardzo.

**Prezes Polskiej Rady Ruchu Abstynenckiego Andrzej Nagiel:**

Panie przewodniczący, w trakcie ubiegłego posiedzenia Komisji rozmawialiśmy na temat różnych wątpliwości dotyczących pewnych ustaleń. Na przykład stan nietrzeźwości może być obiektywny albo subiektywny. Trudno, żeby sprzedawca miał obowiązek posiadania alkomatu, ponieważ byłaby to za duża ingerencja.

Monitoring i zapis przy pomocy kamer, w moim przekonaniu, jest korzystny także dla przedsiębiorców. W momentach spornych, kiedy pojawi się zarzut sprzedaży alkoholu osobom nietrzeźwym lub nieletnim, przedsiębiorca będzie miał dowód w postaci zapisu. Uważam, że przedstawiona propozycja jest w pełni uzasadniona.

Oczywiście, trudną sprawą jest objęcie monitoringiem wszystkich. Uważam, że powinniśmy się zastanowić, czy nie ograniczyć tego jedynie do detalicznych punktów sprzedaży napojów alkoholowych. Pan dyrektor mówił o pubach. W Warszawie, a więc w wielkomijskim skupisku, gdzie pubów jest dużo, byłby to wielki problem. Obserwujemy go nie tylko z pozycji ruchu abstynenckiego, ale także z pozycji samorządów lokalnych. Jestem pełnomocnikiem wójta jednej z gmin do spraw rozwiązywania problemów alkoholowych. Przeprowadzane przez nas kontrole ewidentnie wskazują, że w pubach bardzo często następuje łamanie prawa. Problem jest bardzo złożony, dlatego że przychodzi dorosły konsument, a wokół niego siedzi pięciu konsumentów poniżej

osiemnastego roku życia. Dorosły zamawia piwo, a nieletni go konsumują. Wiążą się z tym różnego rodzaju bardzo kontrowersyjne sprawy. Dlatego monitoring na pewno ułatwi nadzór nad prawidłowością sprzedaży.

Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Marek Wikiński (Lewica):**

Proszę przypomnieć do protokołu organizację, którą pan reprezentuje.

**Prezes PRRA Andrzej Nagiel:**

Polska Rada Ruchu Abstynenckiego. Andrzej Nagiel.

Właściwie występuję tu w podwójnej roli, ponieważ jestem także przedstawicielem co prawda niewielkiej, ale znaczącej gminy z obrzeży Warszawy, a mianowicie gminy Raszyn. Raszyn wita, kiedy wjeżdża się do Warszawy. Długo się tam jedzie. Jest to ciekawa gmina. Specjalnie jest tam usytuowane wąskie gardło, żeby popatrzeć na naszą miejscowość z bliska.

**Przewodniczący poseł Marek Wikiński (Lewica):**

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad buduje już by-passy, tak więc niedługo nie trzeba będzie stać w korkach w Jankach pod Raszynem.

Wniosek pana prezesa Polskiej Rady Ruchu Abstynenckiego został przyjęty. W związku z tym w wierszu trzecim ust. 4 wykreślamy wyrazy „i podawaniem”, w wierszu czwartym po wyrazie „alkoholowych” dopisujemy wyrazy „w szczególności”, w wierszu piątym wykreślamy wyrazy „lub podawaniem”.

Bardzo proszę, pani mecenas.

**Legislator Ida Reykowska:**

Nie chcę na razie zgłaszać uwag, jakie mam w odniesieniu do legislacyjnej strony zgłoszonych przepisów.

Jeśli w ust. 4 dokonamy zmian, o których powiedział pan przewodniczący, w drugiej linijce musimy wykreślić wyrazy „lub art. 18 ust. 1”.

**Przewodniczący poseł Marek Wikiński (Lewica):**

Dobrze.

**Legislator Ida Reykowska:**

W art. 9a jest mowa o sprzedaży, a w art. 18 ust. 1 o zezwoleniu na podawanie alkoholu w miejscu spożycia.

**Przewodniczący poseł Marek Wikiński (Lewica):**

Jest to słuszna uwaga, przyjmujemy ją.

W efekcie dokonanych zmian brzmienie art. 15 ust. 4 byłoby następujące: „Przedsiębiorca prowadzący działalność na podstawie zezwoleń, o których mowa w art. 9a, jest obowiązany do wykonywania nadzoru nad sprzedażą napojów alkoholowych, w szczególności poprzez zapewnienie stałego monitoringu w miejscu, w którym jest prowadzona sprzedaż napojów alkoholowych.”

Czy któraś z pań posłanek lub któryś panów posłów przejmuje wniosek pana dyrektora Brzóska w sprawie dodania ust. 4b? Nie widzę.

Wobec tego przechodzimy do rozpatrzenia zmiany 2? Czy do zmiany 2 są uwagi?

**Legislator Ida Reykowska:**

Czy swoje uwagi powinnam zgłaszać na tym etapie prac?

**Przewodniczący poseł Marek Wikiński (Lewica):**

Tak, pani mecenas. Pani mecenas zawsze czuwa nad nami z troską.

**Legislator Ida Reykowska:**

Chciałabym ustosunkować się do zmiany 1 lit. a. W proponowanym brzmieniu art. 15 ust. 1 pkt 1 wyrazy „w sposób niebudzący” budzą wątpliwości prawne. Co to znaczy „niebudzący”? Nie wiem. Do tej pory brzmienie tego przepisu było następujące: „osobom, których zachowanie wskazuje, że znajdują się w stanie nietrzeźwości”. Przepis jest prosty i jasny. Proszę zinterpretować zapis „w sposób niebudzący wątpliwości”.

**Przewodniczący poseł Marek Wikiński (Lewica):**

Czy przedstawiciel Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie rozwieje wątpliwości związane z wyrażeniem „w sposób niebudzący wątpliwości”?

**Ekspert w OIRP w Warszawie Albert Stawiszyński:**

Omawianą normę przygotowaliśmy na wniosek obywatelski, który wpłynął do Komisji. We wniosku były wskazane przypadki, w których trudno było ocenić, czy dana osoba znajduje się w stanie nietrzeźwości. Stąd pojawił się postulat ze strony wnioskodawcy, aby w tym konkretnym przepisie podkreślić ów fakt. O to chodziło. Osobiście nie upieram się przy proponowanym przepisie. Stanowi on niejako doprecyzowanie przepisu obecnie obowiązującego.

**Przewodniczący poseł Marek Wikiński (Lewica):**

Zanim udzielię głosu panu dyrektorowi Brzósce, chciałbym pozwoić sobie na jedno zdanie komentarza. Wydaje mi się, że jest już linia orzecznicza, jakaś praktyka dotycząca przepisu w obecnym brzmieniu. Jeżeli nie będzie Rejtanów, którzy będą upierali się przy proponowanym brzmieniu, wykreślimy zmianę 1 lit a.

Proszę, panie dyrektorze.

**Dyrektor PARPA Krzysztof Brzózka:**

W roku 2007 na dwieście tysięcy zezwoleń w siedemdziesięciu przypadkach cofnięto je ze względu na podanie alkoholu osobom nietrzeźwym.

Chciałbym podkreślić, że omawiany przepis stanowi element zabezpieczenia interesów prowadzącego działalność gospodarczą. W pewnych sytuacjach ma on możliwość odmowy sprzedaży osobie szczególnie agresywnej. Nie każda osoba, która ma we krwi 1,5 ‰ alkoholu będzie się zachowywała w sposób wskazujący na to, że jest nietrzeźwa. Taka jest prawda. Stosując przepis literalnie, należałoby się zastanowić, czy osoba, która wypija trzy piwa i kupuje czwarte, jest nietrzeźwa. Na pewno intencją ustawodawcy nie było określenie, od którego momentu osoba jest nietrzeźwa, a raczej stworzenie możliwości wyeliminowania osoby, która jest agresywna, zachowuje się niestosownie. Chodziło o stworzenie podstawy do tego, aby taką osobą pominąć przy podawaniu alkoholu. Zdaje się, że rzeczywiście dotychczasowy przepis jest znacznie lepszy. Dodatkowo trzeba pamiętać o orzecznictwie, o którym mówił pan przewodniczący. Jak powiedziałem, odnotowaliśmy w skali roku siedemdziesiąt przypadków pozbawienia koncesji. Zapewne znacznie większej liczbie osób nietrzeźwych odmówiono sprzedaży alkoholu. Obracający alkoholem korzystają z możliwości stworzonej przez omawiany przepis. Opowiadam się za utrzymaniem go w dotychczasowej wersji.

**Przewodniczący poseł Marek Wikiński (Lewica):**

Na wniosek przedstawicieli Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych skreślamy zmianę 1 lit. a.

Proszę, pani mecnas.

**Legislator Ida Reykowska:**

Kolejna uwaga odnosi się do zmiany 1 lit. b, a konkretnie do proponowanego brzmienia art. 15 ust. 4 i 5. Przepis ust. 4 oraz szcążtkowa delegacja są bardzo ułomne. Jest tu mowa o monitorowaniu. Jest to jedynie wskazanie, że ma być prowadzone monitorowanie, ale, co dalej? Czy nagranie trzeba przechowywać? Można domniemywać, że ma to służyć kontroli. Powiedzmy, że przychodzi kontrola, która ma sprawdzić, czy podaje się alkohol młodocianym i nietrzeźwym. Oznacza to, że sprzedawca musi przechowywać nagranie. Nie zostało to tutaj sprecyzowane. Poza tym rodzą się dalsze problemy. Ile czasu i gdzie trzeba przechowywać nagrania? O tym też nie ma mowy w projektowanej zmianie. Trzeba by to było przenieść do rozporządzenia, ale są to sprawy zbyt dużej wagi. Jest to kwestia kosztów i powierzchni.

Chciałabym jeszcze dodać coś z własnego doświadczenia. Na osiedlu, na którym mieszkam, są kioski, w których jest sprzedawane piwo. Dla tak małych obiektów wprowadzenie obowiązku monitorowania ich działalności byłoby niesłychanie kosztowne. Mówiąc o monitorowaniu, w domyśle mówimy o taśmach. Gdzie miałyby to być przechowywane? Czy naprawdę chodzi o każde stoisko, które sprzedaje jedynie piwo? Czy



nie chodzi raczej o sklepy, w których jest dostęp do pełnego asortymentu alkoholowego? W każdym razie proszę zastanowić się nad tym, że w proponowanym kształcie monitorowanie jest ułomnie zapisane. Po co się to monitoruje?

**Przewodniczący poseł Marek Wikiński (Lewica):**

Dziękuję, pani mecenas.

Rzeczywiście, jest to ważny problem. Po co się to monitoruje? Intencją wnioskodawcy była reakcja na zatrważające, porażające dane liczbowe przekazane nam przez Państwową Agencję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. W trakcie posiedzenia Komisji Nadzwyczajnej „Przyjazne Państwo” usłyszeliśmy, że inicjacja alkoholowa dzieci w Polsce odbywa się w jedenastym roku życia. Ktoś sprzedaje dzieciom alkohol. W związku z tym szukamy pomysłu – jesteście otwarci – w jaki sposób wyeliminować owo zjawisko. Przedstawiona propozycja być może nie jest najszcześniejsza, ale od czegoś trzeba wyjść.

W polskim systemie prawnym istnieją rozwiązania, które nakazują prowadzenie monitoringu on-line. Na przykład, tak jest w kasynach. W kasynach, dla bezpieczeństwa obu stron – i dla prowadzącego kasyno, i dla klienta – nagrywa się wszystkie zakłady w celu ewentualnego dochodzenia roszczeń. Chodzi o to, aby mieć potwierdzenie na taśmie. Od kilku lat obowiązuje rozwiązanie, zgodnie z którym kasyna są zobowiązane do przekazywania zapisów obrazu on-line do organów kontrolujących. Urzędnik państwowy może na żywo wejść na adres kasyna w danym mieście i sprawdzić, co się dzieje przy stole z ruletką bądź przy jakimś innym stole.

Technicznie jest to możliwe, ale, niestety, pojawia się aspekt kosztów. Byłbym ostrożny w nakładaniu podobnych ciężarów na barki polskich przedsiębiorców, zwłaszcza w dobie kryzysu. Być może, powinniśmy poszukać rozwiązania polegającego na czasowej projekcji. Powiedzmy, że największe sklepy, supermarkety mają dwa lata na wprowadzenie monitoringu. Być może trzeba to uzależnić od obrotów czy liczby hektolitrów sprzedawanego alkoholu. Nie wiem. W każdym bądź razie wspólnie poszukajmy pomysłu, aby eliminować zatrważające dane o dzieciach, które upijają się, ponieważ ktoś im sprzedaje alkohol. Aby wyeliminować to ze stanu faktycznego, trzeba znaleźć narzędzie prawne. Znając panią mecenas tyle lat, wierzę, że w swojej kreatywności znajdzie pani sposób na rozwiązanie problemu w sposób legislacyjny.

Zgłaszają się panowie na końcu stołu. Proszę się przedstawić do protokołu.

**Specjalista w Polskiej Organizacji Handlu i Dystrybucji Karol Stec:**

Karol Stec. Polska Organizacja Handlu i Dystrybucji. Reprezentuję właśnie supermarkety, hipermarkety.

Z problemem tym rzeczywiście wiążą się wysokie koszty. Pani mecenas słusznie zwróciła na nie uwagę. Mogę stwierdzić, że nasze powierzchnie są monitorowane. Być może, nie jest to monitoring nakierowany głównie na punkty sprzedaży alkoholu. Klient jest monitorowany ze względu na bezpieczeństwo. W wielu sklepach zdarzali się agresywni klienci, którzy stwarzali problemy. W wielu sieciach monitoring jest nakierowany na punkty sprzedaży, aby ograniczyć wspomniane zjawisko.

Nie wydaje mi się, żeby ograniczenie obowiązku w stosunku do małych punktów było właściwe. Można go zrationalizować i wprowadzić dłuższy okres na dostosowanie się do niego. Zwracam uwagę, że sprzedaż piwa w naszym kraju diametralnie wzrosła. Nie wiem, czy Polska Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych to potwierdzi – być może posiada najnowsze dane – ale głównym elementem inicjacji alkoholowej jest piwo. Nie dość, że małe punkty są poza limitem w danej gminie – sprzedają napoje o zawartości alkoholu poniżej 4,5% – to miałyby jeszcze dodatkowe bonusy. Nie twierdzę, że punkty te ułatwiają zakup. Podejrzewam jednak, że jest w nich łatwiej niż w dużych obiektach, gdzie jest więcej klientów, którzy mogą zwrócić uwagę na sprzedaż, gdzie jest monitoring. Myślę, że w mniejszych punktach stanowi to większy problem.

Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Marek Wikiński (Lewica):**

Bardzo proszę pan, a potem pan dyrektor Brzóska. Proszę się przedstawić.

**Dyrektor generalny POHiD Andrzej Faliński:**

Andrzej Faliński z tej samej organizacji.

Absolutnie zgadzam się z tym, co powiedział pan Karol Stec. Sądzę, że w naszym przypadku jest to kwestia przesterowania kamer i umówienia się, czy punkt sprzedaży alkoholu jest gorącym punktem specjalnie monitorowanym czy nie. Moim zdaniem, najczęściej już jest. Uważam, że warto by było, aby moja organizacja porozmawiała w sprawie monitoringu z panem dyrektorem Brzóska. Kilka rzeczy jest do uzgodnienia. Dla nas nie stanowi to problemu, ponieważ monitoring u nas już jest. Jest to jedynie kwestia zmiany nastawień. Pozostaje sprawa wymyślenia pewnego sposobu monitorowania innych punktów sprzedaży, tak, abyśmy mniejszych kupców nie wpędzili w dodatkowe koszty w sytuacji, gdy każde 100 zł może okazać się dla nich problemem. Byłoby to dla nas bardzo niezręczne, zresztą dla ustawodawcy również.

**Przewodniczący poseł Marek Wikiński (Lewica):**

Pan dyrektor Brzóska, później pan przewodniczący Sekuła.

**Dyrektor PARPA Krzysztof Brzóska:**

Panie przewodniczący, szanowni państwo!

Dyskutujemy o kwocie 100 zł dla kupca. W dobie obecnej elektroniki system monitoringu może kosztować 200-300 zł w jednym punkcie sprzedaży. Jest to twardy dysk, który i tak jest gdzieś tam w komputerze, plus kamera i mikrofon, które dużo nie kosztują. W ten sposób oszczędzimy w innych miejscach. Powtarzam, że budżet stanowi całość, nie są to tylko przychody z racji sprzedawania alkoholu.

Rzeczywiście, jest tak, że na dwieście tysięcy punktów sprzedaży znakomitą większość stanowią małe punkty. Nie dysponuję dokładną statystyką, gdzie częściej dzieją się interesujące nas rzeczy, czy w dużych sklepach czy w małych. Podejrzewam, że w małych. W dużych sklepach chociażby reakcja osoby kupującej stojącej w kolejce wywołuje inne podejście osoby sprzedającej alkohol. Stoję na stanowisku, że nie powinno być wyjątków.

Jest tak, jak mówiła pani mecenas. Zgadzam się z tym całkowicie. Jeśli chodzi o monitoring punktów sprzedaży, projekt ustawy powinien być skonstruowany tak, jak w przypadku wojewódzkich ośrodków ruchu drogowego. Egzaminowanie jest monitorowane. Określony jest sposób i czas przechowywania nagrań. Robi się to w formie elektronicznej, a nie na taśmach. W moim przekonaniu, system monitoringu sklepów, punktów sprzedaży alkoholu z całą pewnością powinien być od początku do końca zapisany w ustawie o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, bez jakiegokolwiek delegacji do rozporządzenia. Możemy to przygotować. Mogę się zobowiązać, że na najbliższe posiedzenie Komisji przygotujemy stosowny projekt ustawy.

Mamy natłok spraw związanych z ustawą o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi. Jak już mówiłem, projekt nowelizacji nakładający obowiązek legitymowania osób wyglądających na młodociane oraz obowiązek odmowy im sprzedaży alkoholu opuścił już Komitet Stały Rady Ministrów. Wprowadzenie monitoringu do tej samej ustawy leży w interesie wszystkich kupców.

Dlaczego małe punkty są ważne? Czytaliście państwo o drastycznym przypadku. W małym punkcie sprzedaży matka postawiła czternastolatkę za ladą. Po tym jak czternastolatka sprzedała alkohol, matka straciła koncesję. Z małymi punktami wiąże się różne problemy. Nieustanny nadzór jest potrzebny.

**Przewodniczący poseł Marek Wikiński (Lewica):**

Chciałbym dopytać, czy czternastolatka sprzedała alkohol osobie niepełnoletniej.

**Dyrektor PARPA Krzysztof Brzóska:**

Tak, sprzedała osobie niepełnoletniej. Potem zdarzyło się coś dramatycznego i matka straciła koncesję.

**Przewodniczący poseł Marek Wikiński (Lewica):**

Pan przewodniczący Sekuła, pani poseł Zdanowska, pan Faliński.



**Posel Mirosław Sekuła (PO):**

Dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, szanowni państwo!

Chciałbym rozwiać swoje wątpliwości dotyczące zmiany 1 pkt b. Czy w proponowanym przepisie art. 15 ust. 4 chodzi o monitoring czy o monitorowanie? Czy w innych aktach prawnych jest to rozróżnione, na które w jakiś sposób moglibyśmy się powołać? Czy wyraz „monitoring” jest już wprowadzony do polskiego obrotu prawnego?

Po drugie, czy chodzi o zapewnienie stałego monitoringu lub monitorowania miejsc czy raczej punktów sprzedaży alkoholu? W przepisie jest mowa o stałym monitorowaniu miejsc. Rozumiem, że miałyby się to odbywać przez całą dobę, nawet wówczas, gdy punkt sprzedaży jest zamknięty. Czy rzeczywiście o to chodzi?

Oprócz tego mam uwagę. Według mnie, definiowanie w każdej ustawie, z reguły troszkę inaczej, tego samego sposobu postępowania jest złą praktyką legislacyjną. Nie podoba mi się pomysł, żeby do ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi wpisywać szczegółowo, jak ma wyglądać monitoring lub monitorowanie, jeżeli gdzieś jest to już opisane. Co się wówczas stanie? Będziemy mieć dziesięć rodzajów monitoringu lub monitorowania, jeden na użytek tej ustawy, drugi na użytek innej, trzeci na użytek kierowców, itp. Wolałbym odnieść to do jakiegoś aktu prawnego, w którym po raz pierwszy zostało to w miarę dobrze opisane, żeby nie tworzyć rozbieżności. Przypomnę, że mieliśmy duże kłopoty z ujednoczeniem sposobu przeliczania walut, dlatego, że w trzech różnych ustawach były zawarte trzy różne sposoby przeliczania. Nie chciałbym, aby potem ktoś musiał opisywać, na czym polega monitoring lub monitorowanie i ujednoczyć po nas znaczenie owego wyrazu.

Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Marek Wikiński (Lewica):**

Pani poseł Zdanowska, bardzo proszę.

**Posel Hanna Zdanowska (PO):**

Panowie przewodniczący, szanowni państwo!

Przyznam szczerze, że jestem lekko zdegustowana, między innymi, pana wypowiedzią. Pan chyba nie zdaje sobie sprawy, co w obecnej dobie dla małego przedsiębiorcy znaczy narzucanie konieczności zakupu określonych sprzętów. Nie jest to jednorazowy wydatek. Sprzęt trzeba co pewien czas w jakiś sposób sprawdzać, czy właściwie funkcjonuje, wymieniać, autoryzować jego działanie.

Panie przewodniczący, wnoszę o wycofanie omawianego przepisu. Mieliśmy iść w innym kierunku. Mieliśmy sprawić, aby przedsiębiorcy nie ponosili konsekwencji za swoich pracowników. Nie wyobrażam sobie, jak mamy monitorować pub, gdzie jest sto pięćdziesiąt małych miejsc, różnych salek. W takiej sytuacji nie będzie to kwestia 250-300 zł za jedną kamerę, ale kwestia całej infrastruktury, podłączenia przewodów. Wiem, ile kosztuje założenie monitoringu na powierzchni 600 metrów kwadratowych. Jest to koszt rzędu 50 tys. zł. Czy dla państwa są to małe koszty?

Rozumiem, że zdrowie publiczne, zdrowie młodzieży jest najważniejsze, ale nie widzę możliwości, abyśmy mieli nakładać podobne obowiązki. Mieliśmy zajmować się ograniczaniem biurokracji, ograniczaniem różnych nakazów wobec przedsiębiorców. Myślę, że nasza Komisja nie jest właściwym miejscem do generowania kolejnych nakazów. Być może, sprawa ta powinna trafić do Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży bądź Komisji Zdrowia. Nasza Komisja nie powinna się tym zajmować. Jeżeli już, to proszę przygotować taki projekt, w którym przedsiębiorców obciążymy nadzorem nad pracownikiem, obowiązkiem przeszkalania go w zakresie obowiązującego prawa. Nie możemy karać przedsiębiorcy za to, że ktoś zostanie podesłany dla zwalczania konkurencji i nastąpi sprzedaż alkoholu nieletniemu. Mieliśmy zająć się innymi sprawami, a nasze prace poszły w zupełnie innym kierunku.

**Przewodniczący poseł Marek Wikiński (Lewica):**

Pani mecenas, dyskusja jest bardzo interesująca. Myślę jednak, że słowa pani poseł Zdanowskiej przywołują nas troszeczkę do porządku. Przypomnę, że pierwotny projekt obywatelski szedł w kierunku, o którym mówiła pani poseł Zdanowska. Po wysłuchaniu zatrważających informacji o inicjacji alkoholowej w tak młodym wieku poprosiłem

naszych partnerów z Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie, aby rozszerzyli zakres omawianego projektu. Widzę jednak, że pan poseł Palikot miał rację, aby punktowo zajmować się problemami, a nie przygotowywać jeden projekt nowelizacji, poprzez który będą rozwiązywane wszystkie problemy. Nie da się chyba zrobić tego tak łatwo.

W związku z wnioskiem pani poseł Zdanowskiej proponuję, aby ze zmiany 1 lit b wykreślić proponowane brzmienia przepisów art. 15 ust. 4 i 5. W ten sposób wyłączylibyśmy je z procedowania i zawężilibyśmy obszar prac Komisji do pierwotnego przedłożenia obywatelskiego. Myślę, że będziemy spotykali się na tyle często, że przy zaangażowaniu instytucji państwowych, strony społecznej znajdziemy jakieś rozwiązanie być może, jak sugerowałem, rozłożone w czasie, w perspektywie pięciu czy dziesięciu lat. Mały osiedlowy pub wiedziałby, że za dziesięć lat będzie miał obowiązek wprowadzenia monitoringu. Będzie o tym pisała prasa, będzie się mówiło w mediach. Będzie coś się działo. Potrzeba na to czasu. Na pewno w dobie kryzysu, jaki przeżywa dziś polska gospodarka, nakładanie dodatkowych ciężarów na barki polskich przedsiębiorców chyba nie byłoby akceptowalne.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, przyjmiemy wniosek pani poseł Zdanowskiej i proponowane brzmienie art. 15 ust. 4 i 5 wyłączymy z procedowania. Nie słyszę sprzeciwu.

Przechodzimy do omówienia zmiany 2. Czy są uwagi do zmiany 2?

**Poseł Mirosław Sekuła (PO):**

Przepraszam, panie przewodniczący. Nawet jeśli wyłączyliśmy to z procedowania, chciałbym uzyskać odpowiedź na moje pytania. Być może zajmiemy się tą kwestią w przyszłości.

**Przewodniczący poseł Marek Wikiński (Lewica):**

Kto z państwa zechce odpowiedzieć panu przewodniczącemu Sekule? Pan dyrektor Brzóska, bardzo proszę.

**Dyrektor PARPA Krzysztof Brzóska:**

Panie przewodniczący, szanowni państwo!

Mówiłem o monitorowaniu miejsca sprzedaży, o interakcji sprzedający – kupujący. We wspomnianym projekcie nowelizacji jest mowa o obowiązku wylegitymowania się na żądanie sprzedającego oraz o obowiązku odmowy sprzedaży w przypadku niewylegitymowania się przez kupującego. Z całą pewnością chodzi o monitorowanie miejsca sprzedaży w znaczeniu kasy, a nie monitorowanie całego obiektu. To absolutnie nas nie interesuje. I tak w dużych obiektach sprzedaż alkoholu jest ściśle opisana, łącznie z oddzielnymi kasami, wydzielonym miejscem, przez które nie przechodzi się w normalnym trybie. Sprzedaż alkoholu jest elementem monitorowania i specjalnego działania.

Przy w pełni uprawnionym stanowisku pana przewodniczącego z całą pewnością nie możemy zrezygnować z obowiązku prowadzenia ciągłego nadzoru nad osobą sprzedającą i podającą alkohol. Nie możemy ograniczyć się do samego odebrania oświadczenia na piśmie, ponieważ byłby to element w sumie zdejmujący odpowiedzialność z osoby obracającej artykułem, który nie jest normalnym artykułem. Na szczęście na temat tego, czy alkohol może być traktowany jak inny artykuł, są już orzeczenia Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości. Mówię nie z punktu widzenia tego, co chciałbym, aby było, ale z punktu widzenia praktyki prawnej na terytorium Unii Europejskiej. W związku z tym z dużym spokojem podchodzę do problemu monitorowania punktów podawania alkoholu, a nie całego obiektu. Cały obiekt nas nie interesuje. Nie chodzi też o monitorowanie całodobowe, ale monitorowanie wyłącznie transakcji sprzedaży. Interesuje nas to, komu sprzedaje się alkohol. Naprawdę, leży to w interesie kupców, osób, które tracą koncesje, chociażby przez to, że komu innemu sprzedano alkohol, a potem kogo innego z owym alkoholem spotkano. Takie sytuacje są mi znane.

**Przewodniczący poseł Marek Wikiński (Lewica):**

Ostatni głos przy zmianie 1 będzie należał do przedstawiciela Polskiej Organizacji Handlu i Dystrybucji.

**Dyrektor generalny POHiD Andrzej Faliński:**

Chciałbym powiedzieć jedno zdanie w kontekście pytania pana przewodniczącego. Sprzedaż alkoholu wymaga od nas obrony pewnych dóbr ogólnych wyższego rzędu. Z drugiej strony, pamiętajmy, że handel jest środowiskiem bardzo konkurencyjnym. Wielkie firmy już poradziły sobie z problemem. Dyskutowany postulat jest do spełnienia w ciągu kilku dni. Uważam, że mniejsze punkty sprzedaży mogłyby być zasilone w sprzęt przy użyciu środków publicznych. Jest to klasyczny obszar małego partnerstwa publiczno-prywatnego. Chodzi o to, aby kupcom nie zwalić na głowę klikuset złotych wydatków oraz kosztów operacyjnych. Dla nich każde 100 zł jest ważne. Perspektywa wielkiej sieci absolutnie nie przystaje do perspektywy małego sklepika, który handluje wszystkim, a przy okazji gorzalką, piwem i winem. Kwestia szczególnego drobnego partnerstwa jest istotna. Jest ona do rozważenia. Na dziś nie mam jednak gotowego rozwiązania. Zdaję sobie sprawę z różnego rodzaju uwarunkowań. Jest to rzecz do namysłu i debaty. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Marek Wikiński (Lewica):**

Widzimy problem, ale jesteśmy bezsilni i nie wiemy, jak go rozwiązać.

**Prezes PRRA Andrzej Nagiel:**

Panie przewodniczący, wsłuchiwałem się w to, co mówiła pani poseł. Jestem przekonany, że w chwili obecnej można ów temat odłożyć.

Proszę państwa, o co nam chodzi? Chodzi o to, żeby alkohol nie był sprzedawany osobom nieletnim i osobom nietrzeźwym. Pochylmy się nad tym i zastanówmy, co można w tym zakresie zrobić. Można zrobić dużo. Przede wszystkim musimy wprowadzić obowiązek przeszkolenia osób, które sprzedają alkohol, niezależnie od tego, czy są to właściciele sklepów, czy tylko ich pracownicy, w zakresie wpływu alkoholu na organizm człowieka, a szczególnie młodej osoby oraz zasad sprzedaży napojów alkoholowych. Wśród sprzedawców panuje totalna niewiedza, ponieważ nie ma obligatoryjnego przepisu w tym względzie.

Rozmawialiśmy o tym z panem przewodniczącym w kulisach w trakcie poprzedniego posiedzenia Komisji. Jeśli sprzedawca zostanie przyłapany na ewidentnym łamaniu norm ustawowych, proces w sprawie wstrzymania sprzedaży jest niesamowicie długotrwały i zupełnie nieskuteczny. Tymczasem w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej obowiązuje bardzo restrykcyjne prawo. Postanowienie zapada bardzo szybko. Jeżeli dysponujemy protokołem potwierdzającym sprzedaż alkoholu nieletnim, sprzedawca na drugi dzień ma odebraną koncesję. Oczywiście, ma prawo odwołać się od podjętej decyzji, ale w międzyczasie nie może sprzedawać alkoholu. U nas natomiast cały czas sprzedaje, aż w pewnym momencie kolegium odwoławcze powie, że nie ma tematu, ponieważ mieliśmy do czynienia z niską szkodliwością społeczną czynu.

Dyrektor Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych podał, że na dwieście tysięcy podmiotów sprzedających alkohol w siedemdziesięciu przypadkach cofnięto koncesję. Dla mnie jest to nieprawdopodobna sytuacja.

Pani poseł, na terenie Warszawy została przeprowadzona akcja z udziałem tajnego klienta. Proszę państwa, w 73% sprzedano alkohol ludziom, których wygląd wskazywał, iż są nieletni. W ogóle nie zapytano ich o to, czy mają dowód, ile mają lat. Nie było żadnej reakcji, zwyczajnie sprzedano im alkohol. Pochylmy się nad tym. Oczywiście, opowiadam się za monitoringiem. W moim przekonaniu, w jakimś sensie zabezpiecza to również sprzedawcę. Mówiliście państwo o tym, że ten kupił, a tamtego zatrzymano.

Ponieważ jestem samorządowcem, biorę pod uwagę także fakt, iż jest to duże obciążenie dla kupców. Na terenie swojej gminy mam jeden, a właściwie dwa duże podmioty handlujące alkoholem i dziewięćdziesiąt drobnych podmiotów. Z kasy samorządowej mam zapłacić za monitoring? Sami kupcy też nie bardzo z czego mają to sfinansować.

Skupmy się na odpowiedzialności. Niech ludzie złączą ponosić odpowiedzialność za to, co robią. Niech sprzedawca wie, że jeśli sprzedaje alkohol nieletniemu, będzie podlegał karze, i to karze okrutnej. Są kontrole, które uczulają na problem, które mówią: „uwaga”. W czasie szkoleń, które z mojego punktu widzenia są bardzo ważne, też będzie się mówiło: „Proszę państwa, uważajcie, nie sprzedawajcie nieletnim i nietrzeźwym.”. Jest

to droga, na którą zdecydowanie powinniśmy wkroczyć. Jest to droga odpowiedzialności i doinformowania, żeby ludzie wiedzieli, że to nie jest bułka, chleb, cukier, mąka, kasza, tylko substancja zmieniająca stan świadomości, szczególnie u młodych ludzi. Spotykam się z młodymi ludźmi. Oni się nie upijają, oni się zatrują. Ich trzeba wozić nie do izby wytrzeźwień, tylko do szpitala dziecięcego na ulicy Kopernika na oddział odtruwania. Mając we krwi 0,6‰ alkoholu, są zatruci. Dorosły człowiek, mężczyzna mający we krwi 0,5‰ alkoholu jest w dobrym humorze. Młody człowiek, który miał czternaście lat i którego przywieziono ze stadionu Legii, miał we krwi 0,6‰ alkoholu. Zdemolował radiowóz, a później upadł jak przekłuty balon i trzeba go było odwieźć na odtrucie. Na młodzież alkohol działa w taki sposób. Kto o tym wie? Czy sprzedawcy wiedzą o tym? Nie wiedzą. Kiedy rozmawia się z nimi i pyta, czy sprzedaliby alkohol synowi czy córce, odpowiadają przecząco. A przecież ich córka czy syn może pójść do sklepu obok i inny sprzeda im alkohol. Idźmy w kierunku uczulenia owych ludzi, pokazania im, że jest to towar, który wymaga szczególnego nadzoru.

Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Marek Wikiński (Lewica):**

Dziękuję panu bardzo. Myślę, że to, co pan proponuje w zakresie uświadamiania pracowników, jest właściwym krokiem na drodze do ograniczania dramatycznego zjawiska, o którym mówimy.

Pani poseł Zdanowska. Bardzo proszę, aby był to ostatni głos w tej sprawie.

**Poseł Hanna Zdanowska (PO):**

Mam pytanie. Sam pan mówił o zakupach kontrolowanych. Dlaczego nie zrobić szerszej akcji w tym zakresie? Dlaczego zamiast sporadycznej akcji, nie przeprowadzać podobnych akcji sukcesywnie? Dlaczego nie dokonywać zakupów i karać bezpośrednio sprzedawców, sprawców przestępstwa? Myślę, że jest to najlepszy sposób edukacji. Byłoby to najskuteczniejsze rozwiązanie, gdyby sprzedawcy poczuli to na własnej kieszeni, gdyby musieli zapłacić nie symboliczne, ale wysokie mandaty równoważne z kosztami, które społeczeństwo musi ponosić na odtruwanie młodych ludzi.

**Prezes PRRA Andrzej Nagiel:**

Nie mamy skutecznych narzędzi prawnych.

**Przewodniczący poseł Marek Wikiński (Lewica):**

Przedstawiciel Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych powie nam o narzędziach prawnych.

**Dyrektor PARPA Krzysztof Brzózka:**

Proszę państwa, w imię wolności gospodarczej kampania może być przeprowadzona, ale jakakolwiek kontrola musi być poprzedzona zawiadomieniem z dwutygodniowym wyprzedzeniem. Gminna komisja, która chciałaby oficjalnie sprawdzić, czy w sklepie sprzedaje się alkohol, musiałaby z dwutygodniowym wyprzedzeniem zawiadomić sprzedającego. Tym sposobem dochodzimy do pewnej paranoi. Spalimy znakomity pomysł monitorowania punktów sprzedaży w interesie kupców tylko dlatego, że jak do tej pory będziemy ich zawiadamiali, że za dwa tygodnie przyjdą członkowie gminnej komisji. Jeżeli w takim miejscu nie trafi się mundurowy na służbie – nie może być po służbie – nie ma mowy o żadnym cofnięciu. Dysponuję statystykami z gmin. Nieskuteczność obowiązującego prawa jest przerażająca.

**Przewodniczący poseł Marek Wikiński (Lewica):**

Koleżanka i koledzy podpowiadają mi, żebyśmy zastanowili się, w jaki sposób wyeliminować absurdalne stany prawne. W Polsce działa kilka służb. Mamy prawo do zakupu kontrolowanego. Jak rozumiem, jest to jednak zbyt mały problem, aby stosowne służby mogły wkraczać do akcji.

**Dyrektor PARPA Krzysztof Brzózka:**

Panie przewodniczący, zakup kontrolowany nie może odbyć się przy udziale osoby niepełnoletniej, ponieważ jest to przestępstwo. Broniliśmy radną, wysyłaliśmy pomoc prawną na Pomorze po to, aby ratować kobietę, która wykorzystwała swoją siedemnastoletnią



córkę. Prokurator postawił jej zarzuty i chciał odebrać prawa rodzicielskie. O czym my mówimy? Mówmy o kamerach za 200-300 zł i wreszcie skończmy ten proceder. Inaczej wszystko będzie bez sensu. Chodzi o znane wszędzie, najprostsze techniczne rozwiązanie. Wielu kupców stosuje je na ochotnika dla własnego bezpieczeństwa.

**Przewodniczący poseł Marek Wikiński (Lewica):**

Umowa jest umową. Umówiliśmy się, że na dzień dzisiejszy kończymy omawianie tej sprawy. Przepisy art. 15 ust. 4 i 5 wyjąłmy ze zmiany 1 lit. b. W świetle naszej dyskusji okazuje się, że temat jest bardzo istotny, a zarazem bardzo skomplikowany. Chcemy zrobić pierwszy krok, który polega na nałożeniu na pracodawców obowiązku systematycznego szkolenia pracowników. Pracownik będzie musiał być szkolony co sześć miesięcy. Obiecuję, że wrócimy do tematu. Jak się okazuje, jest on mocno zawily, skomplikowany.

Przechodzimy do rozpatrzenia zmiany 2. Czy do zmiany 2 lit. a ktoś ma uwagi? Bardzo proszę.

**Specjalista w POHiD Karol Stec:**

Ponownie Karol Stec. Polska Organizacja Handlu i Dystrybucji.

Powiem szczerze, że przedstawiona propozycja wzbudziła nasze zdziwienie. Proponowane brzmienie przepisu jest następujące: „pisemną zgodę właścicieli lub użytkowników lokali mieszkalnych, położonych w tym samym budynku, bezpośrednio przylegających do lokalu użytkowego, w którym będzie zlokalizowany punkt sprzedaży;”. W obecnym stanie prawnym mamy zarządcę, administratora lub właściciela. W momencie, gdy pojawi się wniosek o wydanie zezwolenia, jeden podmiot, jedna osoba wydaje zgodę. W proponowanym przepisie zostały użyte: niedookreślony termin „bezpośrednio” oraz sformułowanie „użytkowników lokali przyległych”. Użytkownik lokalu przyległego może oznaczać lokatora, właściciela, najemcę. Z jednego podmiotu robi się nam trzy, cztery, pięć, w zależności od tego, ile lokali przylega do punktu sprzedaży. Zamiast mniej, robi się nam więcej zgód.

Sugeruję zastanowić się nad praktycznymi konsekwencjami tego typu przepisu. Zgodnie z informacjami naszych firm, które często ubiegają się o zezwolenia, obecny przepis jest lepszy.

Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Marek Wikiński (Lewica):**

Pani mecenas, proszę zacytować obecnie obowiązującą normę prawną.

**Legislator Ida Reykowska:**

„Do wniosku należy dołączyć pisemną zgodę właściciela, użytkownika, zarządcy lub administratora budynku, jeżeli punkt sprzedaży będzie zlokalizowany w budynku mieszkalnym wielorodzinnym”.

**Poseł Mirosław Sekuła (PO):**

A więc, teraz jest zdecydowanie szerzej, ponieważ to dotyczy np. lokatora mieszkającego na dziesiątym piętrze.

**Specjalista w POHiD Karol Stec:**

Nie. Chodzi o zarządcę, właściciela, administratora całego budynku. Teraz mówi się o zgodzie użytkowników poszczególnych lokali przyległych do punktu sprzedaży. Jest to znacząca zmiana.

**Przewodniczący poseł Marek Wikiński (Lewica):**

Proszę państwa, mamy blok spółdzielczy. Na parterze jest usytuowany sklep, w którym sprzedaje się alkohol. Nad sufitem lokalu handlowego jest pięć czy sześć mieszkań, które bezpośrednio do niego przylegają. W chwili obecnej wystarcza zgoda prezesa zarządu spółdzielni i w lokalu można prowadzić handel. Nikt nie pyta się pięciu czy sześciu rodzin, czy w sklepie poniżej może być sprzedawany alkohol czy nie może. Czy tak jest?



**Legislator Ida Reykowska:**

Rozumiem, że byłby obowiązek pytania się tego, kto jest zlokalizowany bezpośrednio nad sklepem, a nie wszystkich w pionie.

**Przewodniczący poseł Marek Wikiński (Lewica):**

Rozważmy to jeszcze raz. Jest fundament, na poziomie zero znajduje się sklep spożywczy, w którym są sprzedawane napoje alkoholowe. Nad sklepem mieści się ileś lokali mieszkalnych. Jest to budynek spółdzielni lub wspólnoty mieszkaniowej. Dzisiaj prowadzący działalność handlową idzie do zarządu spółdzielni, uzyskuje zgodę i nie musi pytać sześciu rodzin mieszkających nad sklepem. Proponowana zmiana spowoduje, że będzie musiał pytać się każdej z owych sześciu rodzin. Jeśli tak, opowiadam się za wprowadzeniem takiej zmiany. Uważam, że trzeba przejść taką „ścieżkę zdrowia”. Ostatnio spotkałem się z dramatyczną sytuacją, kiedy sąsiedzi urządzali balangę. Był dramat, w ogóle nie można było zasnąć.

Proszę, udzielam panu głosu.

**Specjalista w POHiD Karol Stec:**

Obecnie w ustawie mieszkańcy mają zagwarantowane określone prawa. Jeżeli ekscesy będą się powtarzać – nie chcę przesądzać, ile razy – pozwolenie może być cofnięte. Wydaje się, że obecny stan prawny w pełni gwarantuje bezpieczeństwo mieszkańców, ich wpływ na działalność danego lokalu. Jak już powiedziałem, pozwolenie może być cofnięte w wyniku powtarzających się ekscesów występujących w okolicy punktu sprzedaży. Myślę, że pani mecenas to potwierdzi.

Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Marek Wikiński (Lewica):**

Proszę bardzo. Proszę się przedstawić.

**Prezes Naczelnej Rady Zrzeszeń Handlu i Usług Zbigniew Jarzyna:**

Zbigniew Jarzyna. Naczelna Rada Zrzeszeń Handlu i Usług.

Chciałbym wypowiedzieć się z praktycznego punktu widzenia. W zabudowie zwartej funkcjonują rady osiedlowe. Pierwszym warunkiem uzyskania zezwolenia na sprzedaż alkoholu jest pozytywna opinia rady osiedlowej. Jeśli lokatorzy są niezadowoleni z sąsiedztwa sklepu, w którym sprzedaje się artykuły alkoholowe, zgłaszają to radzie osiedlowej. Następuje jedna, druga interwencja i zezwolenie jest cofane. W takich sytuacjach bierze się też pod uwagę częstotliwość interwencji straży miejskiej czy Policji. Rady osiedlowe badają wnioski bardzo wnikliwie. Uzyskanie pozytywnej opinii rady osiedlowej jest wielką sztuką.

Jakie będą skutki wprowadzenia proponowanego rozwiązania? Z pełną świadomością mogę powiedzieć, że w żadnej kamienicy nie powstanie ani jeden nowy sklep. Wystarczy, że pani Zosia z czwartego piętra powie „nie” i nie będzie na to siły. Lokatorzy, którzy będą mieli wyrazić zgodę na piśmie, będą szantażować starającego się o otwarcie nowego sklepu, będą mu stawiali różne warunki, a to pomalowanie okien, a to coś innego. Znam przypadki, kiedy przedsiębiorca starający się o uzyskanie zezwolenia na otwarcie sklepu w kamienicy, musiał wymienić bramy wejściowe w kamienicy z prawej strony, w kamienicy z lewej strony, założyć w nich domofony, żeby ktoś, kto kupi alkohol w sklepie, nie mógł spożywać go w sąsiedniej bramie. Właściciel sklepu musiał pozakładać domofony, powymieniać bramy, i to w sytuacji, gdy musiał uzyskać zezwolenie tylko od rady osiedlowej. Jeżeli każdy lokator będzie musiał wyrazić zgodę na piśmie, nie da się otworzyć nowego sklepu z alkoholem. Lokatorzy będą stawiali takie warunki, że nikt ich nie spełni.

**Przewodniczący poseł Marek Wikiński (Lewica):**

Proszę bardzo.

**Radca ministra w Ministerstwie Finansów Maciej Mekiński:**

Maciej Mekiński. Jestem radcą prawnym w Ministerstwie Finansów.

Patrząc okiem prawnika niezwiązanego z moim resortem, zastanawiam się, czy w ogóle nie uchylić owego wymogu, skoro jest zgoda organu publicznego w postaci wój-

ta, są opinie rady osiedlowej. W świetle Konstytucji RP przyznawanie osobie prywatnej prawa do zablokowania działalności gospodarczej w ogóle nie powinno mieć miejsca. O ile można odwołać się od decyzji wójta, o tyle sprzeciw właścicieli nie podlega żadnej kontroli ani sądowej, ani sądowo-administracyjnej. Nie wiem, czy państwa Komisja, która zajmuje się usuwaniem różnego rodzaju barier, nie powinna zmierzyć się z problemem konstytucyjności obecnie obowiązującego przepisu, który ustanawia wymóg uzyskiwania zgody.

**Przewodniczący poseł Marek Wikiński (Lewica):**

Są różne systemy prawne. Na przykład, w Ameryce w prywatnym domu, w którym są różni właściciele – jest to coś na wzór wspólnoty mieszkaniowej – jeżeli ktoś chce się wyprowadzić, sprzedać swoje mieszkanie, potencjalny nabywca musi uzyskać zgodę innych współwłaścicieli kamienicy na kupno lokalu. W najbardziej demokratycznym państwie świata mamy do czynienia z ograniczeniem w dysponowaniu swoją własnością. Są różne modele. Każdy ma prawo do prowadzenia działalności gospodarczej, ale za moment może się okazać, że w lokalu na parterze ktoś zechce otworzyć hutę szkła czy hutę stali. Nie możemy dopuścić do tego, żeby inni mieszkańcy musieli wyprowadzać się z budynku.

Sprawa jest trudna. Czy strona społeczna reprezentowana przez Okręgową Izbę Radców Prawnych w Warszawie wyjaśni nam, skąd się wzięła inicjatywa podobnego unormowania?

**Ekspert w OIRP w Warszawie Marek Skrzyński:**

Szanowna Komisjo!

We wniosku pozytywnie zaopiniowanym przez Komisję chodziło o to, aby zgodę udzielały osoby najbardziej zainteresowane tym, czy w danym lokalu będzie sprzedawany alkohol czyli osoby, które de facto znajdują się najbliżej miejsca sprzedaży. Stąd wziął się zapis o użytkownikach lokali bezpośrednio przylegających do punktu sprzedaży. Myślę, że zwrot „przylegający” jest na tyle jasny, że nie powinien budzić wątpliwości. Jeżeli chodzi o określenie, kto ma udzielać zgody, to, jak już mówiłem, pojawił się konkretny wniosek w tym zakresie. Stąd wziął się taki, a nie inny przepis. Do państwa należy decyzja, kogo ustalić jako osobę właściwą do wydawania zgody.

**Przewodniczący poseł Marek Wikiński (Lewica):**

Pan mecenas, później pan dyrektor Brzóska.

**Ekspert w OIRP w Warszawie Albert Stawiszynski:**

Chciałbym odnieść się do propozycji przedstawiciela Ministerstwa Finansów. Uważam, że propozycja ta powinna być przez Komisję rozważona. Jak powiedział przedstawiciel resortu finansów, istnieją pewne instrumenty prawne – nie wiem, jak dokładnie wygląda procedura; być może, można zaskarżyć uchwałę rady gminy – które pozwalają właścicielom lokali, mieszkańcom zablokować działalność przedsiębiorcy. Rodzi się pytanie, czy w kontekście innych narzędzi prawnych są one wystarczające do tego, aby uchylić wymóg uzyskania zgody. Chodzi o to, czy inne instrumenty prawne są wystarczające do uchylenia wymogu, o którym mówimy.

**Przewodniczący poseł Marek Wikiński (Lewica):**

Zgłasza się przedstawiciel Polskiej Organizacji Handlu i Dystrybucji.

**Specjalista w POHiD Karol Stec:**

Uwagi dwóch moich przedmówców wydają się jak najbardziej zasadne. Bodajże w marcu 2008 roku składaliśmy listę uwag. Do omawianej ustawy zgłosiliśmy trzy uwagi. Jedna z nich dotyczyła usunięcia przepisu art. 18 ust. 6 pkt 3 z tego względu, że mieszkańcy gminy, jak już było to wcześniej powiedziane, mają prawo odnieść się do samej uchwały rady gminy. Nawet po wydaniu zezwolenia w wyniku ekscesów – jak słusznie zauważył pan prezes, można oprzeć się na protokołach policyjnych czy protokołach interwencji straży miejskiej – mieszkańcy mogą wpłynąć na natychmiastowe cofnięcie zezwolenia na sprzedaż alkoholu. Naszym zdaniem, elementy te są wystarczające. Ograniczenie prowadzenia działalności tylko ze względu na decyzję osoby trzeciej w momencie, kiedy

de facto działalność ta jeszcze nie została rozpoczęta, wydaje się daleko idącym rozwiązaniem.

Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Marek Wikiński (Lewica):**

Proszę, przedstawiciel Ministerstwa Finansów. Później dyskusję podsumuje pan dyrektor Brzóska i podejmiemy decyzję.

**Radca ministra w MF Maciej Mekiński:**

Szanowni państwo!

W nawiązaniu do wypowiedzi pana przewodniczącego chciałbym przypomnieć, jaki jest tytuł ustawy. Jest to ustawa o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi. Tymczasem odmowa udzielenia zgody przez prywatną osobę, która może nie zgodzić się, dlatego że nie podoba jej się krawat przedsiębiorcy, nie ma nic wspólnego ani z wychowaniem w trzeźwości ani z przeciwdziałaniem alkoholizmowi. Nie ma żadnego kryterium odmowy wydania zgody. Rodzi się pytanie, czy powinno o tym decydować państwo, władze publiczne czy też osoby prywatne. Okazuje się, że w blokowaniu sprzedaży alkoholu bardziej ograniczone są władze publiczne niż osoby prywatne, które często mogą występować w konkurencyjnych czy przeciwnych interesach. Nie chodzi tu o rozluźnienie, ale o ucywilizowanie regulacji prawnych i dostosowanie ich do obowiązującej Konstytucji RP.

**Przewodniczący poseł Marek Wikiński (Lewica):**

Pan dyrektor Brzóska.

**Dyrektor PARPA Krzysztof Brzóska:**

Panie mecenasie, ustawa o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi to cały cykl zdarzeń związanych z obecnością alkoholu, nie tylko jego sprzedaż bądź picie. Ma to znaczenie.

Uchwała rady gminy określa liczbę punktów sprzedaży, a nie miejsca. W związku z tym rada gminy nie będzie miała nic do powiedzenia w sprawie punktu sprzedaży i stanowiska mieszkańców.

Jeżeli chodzi o możliwość cofnięcia zezwolenia ze względu na zakłócanie porządku publicznego, chciałbym powiedzieć, że z tego powodu w skali kraju w 2007 roku cofnięto sto dwadzieścia siedem zezwoleń. Po pierwsze, nie wierzę, że w skali kraju było tylko sto dwadzieścia siedem spraw. Po drugie, jeśli tyle cofnięto, to sąd ewentualnie władze gminy uznały, że mają wystarczające dowody, żeby to zrobić. Oznacza to też, że przepis jest skuteczny, dobrze działa.

Jako były samorządowiec chciałbym zwrócić uwagę na to, że oddanie decyzji w sprawie tego, czy będzie działał jakiś punkt sprzedaży czy nie, jednej osobie jest wyjątkowo niebezpieczne. Proszę zwrócić uwagę na przepisy antykorupcyjne. Rada osiedla może być skorumpowana, ale odpowiada za to. Natomiast umowa cywilnoprawna pomiędzy dwiema stronami nie dopuszcza pojęcia korupcji, ponieważ taką umowę można podpisać w dowolny sposób. Mówiąc wprost, jedyne, co musi być zachowane, to równowaga stron. Swoje straty w związku z tym, że u sąsiada będzie sklep, mogą ocenić na milion złotych i nikt mi nie udowodni, że tak nie jest. Takiej kwoty mogą żądać od przedsiębiorcy.

Proponowany przepis jest dużo bardziej niesprawiedliwy, wyłącza element samorządności, czyli de facto podstawy naszego ustroju, wyłącza możliwość podejmowania decyzji w sferze zbiorowej, przekładając je na decyzje indywidualne. Takie decyzje nie podlegają żadnym przepisom antykorupcyjnym. Gwarantuję, że spowodują one jedynie lawinę skarg i protestów. Ewentualnie, jeżeli kupcy będą w stanie zaspokoić żądania sąsiadów, zezwolenia będą bardzo, ale to bardzo kosztowne.

**Przewodniczący poseł Marek Wikiński (Lewica):**

Panie dyrektorze, konkluzja jest taka, aby pozostawić stan aktualnie obowiązujący.

**Dyrektor PARPA Krzysztof Brzóska:**

Panie przewodniczący, wnoszę o utrzymanie obecnie obowiązującego stanu jako bardziej sprawiedliwego i bardziej poddającego się społecznej kontroli.

Jeżeli chodzi o konstytucyjność, powtarzam, że są orzeczenia już nie tylko naszych sądów, ale też Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, które potwierdzają, że alkohol to nie tylko sprzedaż i spożywanie, ale cała otoczką. Przed skutkami alkoholu muszą być chronione osoby, które nie chcą go w swoim otoczeniu. Tak jak ktoś nie chce w swoim otoczeniu palaczy, tak samo może nie chcieć osób, które piją, nadużywają alkoholu.

**Przewodniczący poseł Marek Wikiński (Lewica):**

Proszę państwa, przypominam, że Komisja Nadzwyczajna, która zajmuje się sprawami w obszarze, porównując go do alfabetu, od „a” do „zet”, występuje w roli arbitra. Wsłuchuje się w zdanie strony społecznej, posiłkuje się najwybitniejszymi ekspertami strony rządowej. Po wysłuchaniu racji obu stron podejmuje decyzję.

Po konsultacji z panią poseł Zdanowską i panem przewodniczącym Sekułą, na wniosek Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych wykreślamy lit. a ze zmiany 2.

Przystępujemy do rozpatrzenia zmiany 2 lit. b. Czy ktoś z państwa ma uwagi lub propozycje? Pani mecenas z Biura Legislacyjnego.

**Legislator Ida Reykowska:**

Przyznam, że nie rozumiem, o czyje 10% tutaj chodzi, czy tego, który kupuje, czy tego, u którego dokonuje zakupu. Czy chodzi o 10% nabywcy czy zbywcy?

**Przewodniczący poseł Marek Wikiński (Lewica):**

Pani mecenas, pamiętam intencję, która przyświecała stronie społecznej. Chodziło o to, że gdy w pobliskim barze o godz. 21.00 zabraknie alkoholu, a klient będzie miał ochotę na spożycie drinka, do wymieszania którego jest potrzebne 50g jakiegoś trunku, umyślny biegnie do pobliskiego sklepu spożywczego, w którym na paragon czy fakturę – raczej na fakturę – nabywa butelkę owego trunku, wraca do restauracji, sporządza koktajl i znosi ekspedientowi. Tak się robi w cywilizowanych krajach. Byłem świadkiem takiego zachowania we Francji, Włoszech, Egipcie, Stanach Zjednoczonych. Tam jest to na porządku dziennym. Trudno zmuszać restauratora, żeby miał zapasy hektolitrowych wszystkich trunków.

Intencja jest czytelna. Bezpiecznik w postaci 10% ma powodować, żeby restaurator przede wszystkim zaopatrywał się w handlu hurtowym, a nie w detalicznym. Tak rozumiem intencje strony społecznej, ale wśród nas są eksperci z Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie, którzy za chwilę rozwieją wątpliwości pani mecenas. Bardzo proszę.

**Ekspert w OIRP w Warszawie Albert Stawiszyński:**

Jak powiedział pan przewodniczący, omawiana propozycja nie jest naszą propozycją. Została przedstawiona na wniosek obywatelski, który wpłynął do Komisji Nadzwyczajnej. We wniosku całe zagadnienie zostało opisane właśnie w taki sposób, jak to wyjaśnił pan przewodniczący. Chodzi o incydentalną możliwość zakupu napojów alkoholowych w sąsiednim sklepie.

Gdybym miał wyrazić prywatne zdanie w sprawie wprowadzenia proponowanego rozwiązania, musiałbym przyznać, że budzi ono wątpliwości. Trudno sobie wyobrazić, jaka jest skala owego zjawiska. Mam na myśli zjawisko polegające na incydentalnych zakupach niewielkich ilości alkoholu. Został zgłoszony wniosek obywatelski, na podstawie którego przygotowaliśmy propozycję legislacyjną. Uważam, że sens jej wprowadzenia wymaga rozważenia przez Komisję. Sam pomysł wpłynął z zewnątrz, my jedynie nadałmy mu kształt legislacyjny.

Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Marek Wikiński (Lewica):**

Panie dyrektorze, przypomina mi się skecz Smolenia i Laskowika. Jeden pyta z tyłu sklepu: „Czy jest...”. „Nie ma.” „Czy...” „Nie ma, nie ma.” „A co jest?” „Ja jestem.”

Kiedy w restauracji zabraknie jakiegoś produktu, niech sprawny restaurator dostarczy go klientowi. Zastanawiamy się z panem przewodniczącym Sekułą, czy nie zmniejszyć wielkości 10%. Jeżeli chodzi o przypadki incydentalne, być może, wystarczy 3 czy



5%. Jednak biorąc pod uwagę doświadczenie życiowe i kompetencje pana przewodniczącego Sekuły, pozostawiamy wielkość 10%.

Czy mamy doprecyzować obrót tego, kto kupuje sporadycznie? Czy, pani mecenas, rzeczywiście jest to tak nieczytelne, że trzeba doprecyzować?

**Legislator Ida Reykowska:**

Proszę to przeczytać bezwiednie. Naprawdę, nie wiadomo o czyje 10% chodzi.

**Przewodniczący poseł Marek Wikiński (Lewica):**

Po wyrazie „zakupu” na końcu powinniśmy dookreślić „przez kupującego”? Jak to zapisać, żeby nie budziło wątpliwości? Wiem, o co chodzi, ponieważ czytam wnioski społeczne. Wiem, jakie są intencje strony społecznej. Niemniej wszystko trzeba tak zapisać, żeby nie budziło to żadnych wątpliwości, szczególnie wśród urzędników Ministerstwa Finansów. Panie mecenasie, niech pan nam pomoże.

**Radca ministra w MF Maciej Mekiński:**

Szanowni państwo, przedsiębiorca prowadzący działalność może kupować napoje alkoholowe. Nie chcę wypowiadać się na temat celowości owego przepisu, ponieważ pewnie państwo nie zgodzą się z moją opinią. Co to za różnica, czy kupuje tu, czy tu? Właściwie nie wiem, jaki jest cel przepisu. Czy chodzi o wielkość obrotu przedsiębiorcy restauracyjnego? Jaka jest różnica, czy zakupi on alkohol w hurtowni, czy w sklepie?

**Przewodniczący poseł Marek Wikiński (Lewica):**

Panie mecenasie, lokal restauracyjny jest czynny np. do godz. 4.00 rano, a hurtownia jest czynna od godz. 6.00 rano do godz. 14.00. O godz. 4.00 przychodzi klient, który chce wypić określony napój, a restaurator nie ma gdzie kupić brakującego składnika. Jedzie do sklepu nocnego i kupuje. W taki sposób rozumiem intencje strony społecznej.

**Radca ministra w MF Maciej Mekiński:**

Po co w ogóle jest limit? Czy to nie wszystko jedno? Przecież sklepikarz, u którego restaurator kupi alkohol, kupuje go nie gdzie indziej, tylko w hurtowni.

**Przewodniczący poseł Marek Wikiński (Lewica):**

Nie wiem. Wydaje mi się, że chodzi o to, że zakupy dokonywane w hurtowni jest łatwiej kontrolować. Nie wiem, nigdy nie handlowałem alkoholem.

Proszę pani mecenas, potem pan.

**Legislator Ida Reykowska:**

Rozumiem, że mój przedmówca pytał, na podstawie którego przepisu nie można tego zrobić. Zadaję sobie podobne pytanie, jaki przepis uniemożliwia takie zachowanie w obecnym stanie prawnym.

**Przewodniczący poseł Marek Wikiński (Lewica):**

Mamy ciekawe pytanie. Bardzo proszę.

**Prezes NRZHiU Zbigniew Jarzyna:**

Jeszcze raz Zbigniew Jarzyna. Naczelną Radą Zrzeszeń Handlu i Usług.

Proszę państwa, wydaje się, że sprawa ta nie jest sprawą wielkiej wagi. Nie wiem, czy w ogóle trzeba ją regulować w ustawie. Określamy, jaki procent napojów alkoholowych jeden detalista może zakupić u drugiego detalisty. Proszę pamiętać, że dzisiaj hurtownie prowadzą sprzedaż i hurtową, i detaliczną. Jak mamy to odróżnić? Ktoś zrobił zakupy w hurtowni, ale po cenach detalicznych. Moim zdaniem, to w ogóle nie jest problem.

**Przewodniczący poseł Marek Wikiński (Lewica):**

Najpierw pani poseł, później pan mecenas, a potem przedstawiciel Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie przypomni nam, czy rzeczywiście funkcjonuje norma prawna, która uniemożliwia opisane zakupy.

**Poseł Hanna Zdanowska (PO):**

O ile dobrze sobie przypominam, na posiedzeniu, na którym ze względu na określony wniosek obywatelski zdecydowaliśmy się zająć całą sprawą, nie wiem, czy przypadkiem nie przedstawiciel Ministerstwa Finansów potwierdził, iż istnieje zakaz zaopatrywania



się odbiorców detalicznych w detalu. Mogą oni zaopatrywać się jedynie w hurtowniach. Wynika to z państwa przepisów. Dlatego zajęliśmy się tym. Uznaliśmy, że zakazywanie restauratorowi zakupu jednej czy dwóch butelek to absurdalne rozwiązanie. Wiadomo, że każdy rozsądny restaurator nie zaopatruje się w detalu. Pojedzie na zakupy do hurtowni, ponieważ tam jest taniej. Wiadomo, że nie będzie wspomagał detalu, jeżeli może osiągnąć większe zyski, zakupując alkohol hurtowo. Podobno funkcjonujący przepis uniemożliwia detalistom czyli restauratorom zakup alkoholu poza obiegiem hurtowym.

**Przewodniczący poseł Marek Wikiński (Lewica):**

Zanim wypowiedzą się przedstawiciele Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie, głos zabierze przedstawiciel Ministerstwa Finansów.

**Radca ministra w MF Maciej Mekiński:**

Szanowni państwo, z punktu widzenia Ministerstwa Finansów obojętne jest, w którym miejscu przedsiębiorca kupi alkohol. Jeżeli istnieje norma prawna zakazująca kupna alkoholu u detalisty, z punktu widzenia Ministerstwa Finansów jest ona zbędna, ponieważ akcyza od alkoholi i tak, i tak zostanie pobrana. Nie byłem świadkiem poprzedniej dyskusji. Moje zdziwienie budzi fakt limitowania zakupów u detalisty bądź w hurtowni. Ratio legis owego przepisu jest bardzo dziwne. Jeżeli można usunąć barierę, to wydaje się to właściwe. Właściwym byłoby usunięcie bariery zaopatrywania się u detalistów. Przedsiębiorca sam decyduje, sam ustala swoją strukturę kosztów. Kwestia tego, gdzie kupuje i tak potem przekłada się na cenę obowiązującą w jego lokalu. Kwestionowany przepis pochodzi z nie wiadomo jakiej epoki.

**Przewodniczący poseł Marek Wikiński (Lewica):**

To, co pan mecenas mówi, wydaje się logiczne.

**Prezes PRRA Andrzej Nagiel:**

Nie do końca, panie przewodniczący, ponieważ są różnice w opłatach. Jest inna opłata za hurt, inna za detal. Jeżeli nie będzie to przekraczało 10%, to pół biedy, ale jeśli znacznie się to powiększać...

**Przewodniczący poseł Marek Wikiński (Lewica):**

Jaka opłata?

**Prezes PRRA Andrzej Nagiel:**

Opłata za zezwolenie hurtowe, którą wnosi podmiot sprzedający w hurcie na rzecz samorządu wojewódzkiego, jest inna.

**Przewodniczący poseł Marek Wikiński (Lewica):**

Panie prezesie, wydaje mi się, że opłata uiszczana przez hurtownika jest inna, opłata uiszczana przez detalistę jest inna, a opłata uiszczana przez restauratora jeszcze inna. Spór idzie o to, czy restaurator ma obowiązek prawny zaopatrywać się w alkohol jedynie hurtowo czy nie. Jeżeli na mocy polskiego prawa musi zaopatrywać się w hurtowni czyli u koncesjonowanego sprzedawcy, który posiada zgodę na sprzedaż hurtową, to rozważany przez nas problem prawny jest zasadny. Hurtownik może posiadać zgodę na sprzedaż i hurtową, i detaliczną, ale restauratorowi sprzedaje hurtowo. Jeżeli natomiast jest tak, jak mówi pan mecenas z Ministerstwa Finansów, że nie ma żadnego przeciwwskazania prawnego, marnujemy nasz cenny czas.

Proszę bardzo, pan dyrektor Brzóska.

**Dyrektor PARPA Krzysztof Brzóska:**

Panie przewodniczący, w warunkach wydania zezwolenia na handel detaliczny jest zapis, że źródłem zaopatrzenia jest hurtownia. W związku z tym przedstawiona propozycja jest ze wszech miar zasadna. Nie dyskutuję, czy ma to być 10% czy inna wielkość. Nie ma to dla nas żadnego znaczenia. Warunki wydania zezwolenia na handel detaliczny określają źródło zakupu. Uważam, że powinno to być rozdzielone. Oczywiście powinna istnieć możliwość zaopatrywania się detalisty u detalisty. Jest to normalne.

**Przewodniczący poseł Marek Wikiński (Lewica):**

Dobrze. Teoretycznie wyobrażamy sobie, że mamy długi weekend. Przedsiębiorca nie dołożył najwyższej staranności i nie zaopatrzył się u hurtownika. Długi weekend rozpoczyna się w czwartek. Przed nami piątek, sobota, niedziela. Przedsiębiorca nie prowadzi działalności, ponieważ nie ma zapasów. Jedzie na stację benzynową i dokonuje zakupów. Sto podzielić przez trzydzieści dni daje nam 3,3. 3,3 razy trzydniowy weekend daje nam 9,9. A więc, wielkość 10% jest zasadna.

**Poseł Hanna Zdanowska (PO):**

Panie przewodniczący, opowiadam się za tym, aby nie wprowadzać ograniczeń procentowych. Mamy wolny rynek i gospodarka o tym zdecyduje. Żaden przedsiębiorca nie będzie wydawał więcej.

**Przewodniczący poseł Marek Wikiński (Lewica):**

Pani poseł, mam wobec tego pytanie. Czy ktoś ma taką pamięć legislacyjną, żeby mógł przypomnieć, dlaczego racjonalny ustawodawca wprowadził ograniczenia?

I znów Państwowa Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych występuje w roli naszej ostoi.

**Dyrektor PARPA Krzysztof Brzózka:**

W moim przekonaniu, panie przewodniczący, wynika to z faktu, o którym przypominał pan Andrzej Nagiel. W momencie konstruowania przepisu lobby rozdzielało wpływy do swojej kasy. Samorząd na poziomie wojewódzkim osiąga wpływy za hurt części alkoholu, Ministerstwo Gospodarki za hurt innego rodzaju alkoholu. Są też detaliści, którzy później obracają alkoholem. Chyba taka była przyczyna. Nie wyobrażam sobie innego źródła tego typu sytuacji. Mówiąc cynicznie, im więcej detalistów będzie kupowało u detalistów, tym większe będą wpływy do gmin. Nie mam zdania co do wielkości ograniczeń procentowych. Uważam natomiast, że detaliście należy umożliwić zakup u detalisty.

Chciałbym zwrócić uwagę na gospodarzy funduszy. Samorząd marszałkowski osiąga wpływy ze sprzedaży napojów o zawartości alkoholu do 18%. Ministerstwo Gospodarki osiąga wpływy ze sprzedaży napojów o większej zawartości alkoholu. Są to partnerzy, którzy powinni wypowiedzieć się na ten temat.

**Przewodniczący poseł Marek Wikiński (Lewica):**

Dziękuję, że zawsze możemy liczyć na Państwową Agencję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

Proszę państwa, po bardzo wnikliwym rozważeniu problemu oraz mając świadomość tego, że narazimy się lobby samorządu wojewódzkiego i Ministerstwa Gospodarki, Komisja postuluje przygotowanie normy prawnej, która zniesie ograniczenia dotyczące zakupu alkoholu przez restauratorów u hurtowników. Jeżeli ktoś prowadzi małą kawiarnię, a w miesiącu sprzedaje trzy butelki mocnego alkoholu, sześć butelek wina i dziesięć butelek piwa, nie ma sensu, żeby zaopatrywał się w odległej hurtowni. Może robić zakupy w pobliskim sklepiku. Podejrzewam, że licząc przejechane kilometry i zmarnowany czas, koszty będą porównywalne, albo mniejsze niż koszty zakupów w odległej o pięćdziesiąt czy sześćdziesiąt kilometrów hurtowni alkoholu.

Kto przygotowuje przepis? Czy pani mecenas nam pomoże? Czy poprosimy naszych partnerów z Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie, aby pomogli w zniesieniu „chorych” limitów zaopatrywania się u hurtownika?

Przechodzimy do omówienia zmiany 2 lit. c. Pani mecenas, bardzo proszę.

**Legislator Ida Reykowska:**

W trakcie dzisiejszego posiedzenia Komisji mówiliśmy o lepszej kontroli nad sprzedażą alkoholu. Chodzi o to, aby nie sprzedawać napojów alkoholowych osobom nietrzeźwym i małoletnim. Propozycja zawarta w zmianie 2 lit. c to „strzał kulą w płot”, dlatego że dopóki nie zapadnie prawomocny wyrok w udowodnionym przypadku nie będzie można cofnąć koncesji temu, który sprzedawał alkohol nietrzeźwemu lub nieletniemu. Trzeba wytoczyć sprawę sądową, uzyskać prawomocny wyrok i dopiero wtedy będzie można cofnąć koncesję. W porównaniu z tym, co mówiliśmy na początku posiedzenia, powtarzam, iż jest to „strzał kulą w płot”.

**Przewodniczący poseł Marek Wikiński (Lewica):**

Czy przedstawiciele Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie odniosą się do zgłoszonych uwag?

**Ekspert w OIRP w Warszawie Albert Stawiszyński:**

Propozycja ta została przygotowana na wniosek, który do nas wpłynął. Nie jest to propozycja daleko idąca. W pewnym stopniu zgadzam się z panią mecenas. W kontekście innych przepisów wniosek pani mecenas jest słuszny.

**Przewodniczący poseł Marek Wikiński (Lewica):**

Wykreślmy lit. c ze zmiany 2.

Przechodzimy do omówienia zmiany 3. Czy ktoś z państwa ma uwagi lub propozycje do lit. a? Bardzo proszę, pani mecenas.

**Legislator Ida Reykowska:**

Wydaje mi się, że lit. a i b nie możemy rozpatrywać osobno, ponieważ oba przepisy nawzajem się przenikają. Nie są rozłączne. W proponowanej treści art. 43 ust. 2 jest mowa o kierowniku zakładu handlowego lub gastronomicznego, który ma prowadzić nadzór. W proponowanym brzmieniu art. 43 ust. 2a jest mowa o pracodawcy. Są to podobne podmioty. Wydaje mi się, że można to połączyć z jeden przepis prawny. Obie propozycje nie mają osobnych zakresów. Oznacza to, że jeden czyn może być karany z dwóch przepisów. Jest to błędne rozwiązanie.

**Przewodniczący poseł Marek Wikiński (Lewica):**

Propozycja jest taka, aby ust. 2 w art. 43 otrzymał nowe brzmienie, które będzie odnosiło się do dwóch bytów, a więc i kierownika zakładu handlowego, i pracodawcy. Zanim zwrócimy się z tym do kolegów z Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie, poproszę o zabranie głosu pana dyrektora Brzóske.

**Dyrektor PARPA Krzysztof Brzózka:**

Panie przewodniczący, chciałbym zwrócić uwagę na to, że rozpatrujemy zmiany proponowane w art. 43, nie odnosząc się do tego, że zdjęcie odpowiedzialności i ciągłego nadzoru nad pracodawcą były proponowane już wcześniej. Musimy pamiętać, że proponowana zmiana była zaprojektowana dość precyzyjnie jako całościowa nowelizacja. W jednym miejscu nadzór pracodawcy był ograniczony wyłącznie do przyjęcia oświadczenia. Oznaczałoby to, że po przyjęciu oświadczenia kończy się jakikolwiek nadzór nad własnymi punktami sprzedaży.

Całkowicie zgadzam się z panią mecenas. Musi to być jeden przepis dotyczący zarówno właściciela, jak i kierownika punktu sprzedaży. Kierownik punktu sprzedaży nie ponosił takiej odpowiedzialności jak właściciel. Rodzi się pytanie, w jaki sposób sprawiedliwie wszystkich obdzielić karą, dlatego, że za działanie kierownika punktu sprzedaży z racji nadzoru odpowiada również właściciel. Właściciel traci zezwolenie, kierownik jest karany w inny sposób. Problem na pewno musi być rozwiązany ze względu na możliwość przekupienia personelu po to, aby wyłączyć jeden z punktów sprzedaży alkoholu.

Mówiąc szczerze, mając na uwadze decyzje, które do tej pory zapadły na posiedzeniu Komisji, w tej chwili nie potrafię rzetelnie pod względem prawnym odnieść się do obu proponowanych przepisów. Na pewno musi być to rozpatrywane w całości. Muszę w tej sprawie skonsultować się z prawnikiem.

**Przewodniczący poseł Marek Wikiński (Lewica):**

Właśnie zauważyliśmy nieobecność na dzisiejszym posiedzeniu Komisji uroczej pani mecenas.

**Dyrektor PARPA Krzysztof Brzózka:**

Reprezentuje Państwową Agencję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na konferencji w Rydze. Bierzymy w niej udział w ramach współpracy międzynarodowej.

**Przewodniczący poseł Marek Wikiński (Lewica):**

Nie mógł pan zaprosić członków Komisji Nadzwyczajnej „Przyjazne Państwo”? Wszyscy gdzieś jeżdżą, tylko my nigdzie nie jeździmy.

**Dyrektor PARPA Krzysztof Brzózka:**

Panie przewodniczący, zaproszę z dużą przyjemnością na spotkanie otwartego forum. Wystosuję do państwa zaproszenie.

**Przewodniczący poseł Marek Wikiński (Lewica):**

Dziękuję bardzo. Rozumiem, że nie będzie to na Mauritiusie. Pana poprzednicy jeździli tam, ponoć dla rozwiązywania problemów alkoholowych.

Intencja strony społecznej jest zasadna. W łańcuchu sprzedawca – kierownik – pracodawca mogą być różne stany faktyczne. Potrafię sobie wyobrazić sytuację, że kierownik w celu zmaksymalizowania obrotów handlowych w swoim przedsiębiorstwie zmusza swoich podwładnych do tego, żeby sprzedawali alkohol jedenastolatkom. Potrafię sobie wyobrazić, że zarząd spółki, która jest właścicielem koncesji oraz sieci punktów sprzedaży, wymusza na swoich kierownikach zwiększenie obrotów, a tym samym zysków. Potrafię sobie wyobrazić sytuację, że nasłany pracownik z innej konkurencyjnej firmy przychodzi i „wpuszcza w maliny” swojego nowego pracodawcę tylko po to, żeby za chwilę wrócić do starego pracodawcy. Przyszedł jedynie po to, aby zrobić „krecią robotę”. Sytuacje są różne.

Musimy znaleźć takie rozwiązanie prawne, które będzie karało nie tylko rękę, ale również mózg całego przestępczego procederu. Proszę myśleć nad rozwiązaniami, które będą szły w takim kierunku.

Zgłasza się przedstawiciel Polskiej Organizacji Handlu i Dystrybucji. Proszę bardzo.

**Specjalista w POHiD Karol Stec:**

Właściwie pan przewodniczący ujął cały problem. Tak naprawdę, pracodawca ponosi największą karę za błędy całego personelu, ponieważ ma cofnięte zezwolenie. Często jest to jego podstawowa działalność gospodarcza, w związku z czym jego szkoda jest największa. Za nadzór bezpośredni oczywiście musi odpowiadać kierownik placówki. Nie ulega wątpliwości, że szkolenie, oświadczenie pisemne, bieżący nadzór, jak powiedział pan dyrektor, są konieczne. Czy osiągniemy to poprzez monitoring czy dzięki wykorzystaniu innych narzędzi, jest to zupełnie odrębna sprawa, która ma też swoje uzasadnienie finansowe. Ze względu na obecne uwarunkowania, ze względu na kryzys musimy brać pod uwagę także ekonomikę tego typu rozwiązań.

Jak powiedział pan przewodniczący, przyjęte rozwiązanie musi różnicować i obejmować wszystkie stany, które tak naprawdę są skomplikowane. Może okazać się, że pracodawca zupełnie nie wie, co się dzieje w jego placówce w Gdańsku. Wie to kierownik. Być może, mamy do czynienia z pracownikiem nasłanym przez konkurencję w sytuacji, gdy konkurują ze sobą dwa sklepy usytuowane naprzeciwko. Musimy zdawać sobie sprawę z tego, że może być bardzo dużo różnorodnych sytuacji. Odpowiedzialność trzeba rozłożyć w racjonalny sposób. Podkreślam jeszcze raz, największą odpowiedzialność i tak ponosi pracodawca, dlatego że często kończy się to dla niego odebraniem koncesji.

**Przewodniczący poseł Marek Wikiński (Lewica):**

Musimy mieć świadomość, że, tak naprawdę, nasze prace idą w kierunku ochrony pracodawcy. Kiedy odpowiedzialność karna za przestępstwo, jakim jest sprzedaż alkoholu nieletnim, będzie rozłożona w racjonalny sposób, pracodawca będzie bardziej chroniony. Wszyscy walczymy o ograniczenie sprzedaży napojów alkoholowych nieletnim. To, co dzisiaj tworzymy, to pierwszy krok na drodze do sukcesywnej eliminacji dramatycznych informacji, jakie do nas docierają, o wczesnej inicjacji alkoholowej dzieci w Polsce. Chcielibyśmy, żeby za rok byli to szesnastolatki, a za kilka lat osiemnastolatki.

Proszę bardzo, panie prezesie.

**Dyrektor generalny POHiD Andrzej Faliński:**

Chciałbym zabrać głos ad vocem. Kiedy dziś rano dyskutowaliśmy w Polskiej Organizacji Handlu i Dystrybucji, prof. Kański podniósł pewną kwestię. Są różne formy własności. Odpowiedzialność bezpośredniego właściciela w ramach działalności gospodarczej jest inna niż odpowiedzialność zarządu w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością. Czym innym jest giełdowa spółka akcyjna, gdzie w ogóle jest to zdepersonalizowane. Problem pewnego dysparytetu zawinienia do dolegliwości grożącej za określone działania jest



bardzo istotny. Moim zdaniem, konstruując skądinąd skomplikowany przepis – musi być skomplikowany – warto by było postawić pewien akcent na źródła informacji o tym, co rzeczywiście się zdarzyło, aby określić proporcję zawinienia.

Przed polskimi sądami były rozpatrywane różnego typu kazusy. Przed sądem stały zarządy, którym udowodniano działanie w złej woli i w ramach zarządu nad firmą nakazywanie swoim podwładnym określonych działań, które prowadziły do przestępczych zachowań.

Jest tu wiele różnych barw. W tym momencie znów uśmiechnę się do dyrektora Brzóska i prezesa Jarzyny. Moim zdaniem, dobrze by było usiąść w gronie ludzi reprezentujących różnego rodzaju biznes i zastanowić się, jakie sprawy powinny podlegać ujęciu normatywnemu. Potem trzeba skonsultować to z administracją, np. Ministerstwem Finansów bądź Ministerstwem Gospodarki. Przepis, który omawiamy, może ewaluować nawet do rozmiarów szczególnego rozdziału.

Pomimo tego, że rzecz wydaje się drobna, ma kluczowe znaczenie. Może bowiem sięgać np. do przypadku zmywy przestępczej czy regulacji antykorupcyjnych. Na tle naszej dyskusji w tym momencie uświadomiłem sobie, że jest to bardzo skomplikowana materia. Mieszają się tu bardzo różne konteksty, między innymi, prawo cywilne oraz szczególne rozwiązania z zakresu prawa karnego. Zahacza to też o Kodeks spółek handlowych, a nawet Kodeks pracy. Nie jest to takie „hop siup”. Wydaje mi się, że powinniśmy dać sobie troszkę czasu.

**Przewodniczący poseł Marek Wikiński (Lewica):**

Dziękuję bardzo, panie dyrektorze. To rzeczywiście nie jest takie „hop siup”. To, że jest to bardzo skomplikowana i trudna materia, uświadomiłem sobie już po pierwszych piętnastu minutach prowadzenia obrad Komisji, kiedy po raz pierwszy zajęliśmy się sprawami związanymi z ustawą o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi.

Jaka jest konkluzja z dzisiejszych obrad Komisji? Nasi przyjaciele z Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie przygotowują nowe brzmienie art. 43 ust. 2, zawierające sugestie i propozycje, które zostały zgłoszone w trakcie toczącej się dyskusji.

Czy są uwagi do art. 2 omawianego projektu nowelizacji? Nie mamy już nic więcej do rozpatrzenia. Jeśli ma być przygotowana nowa propozycja kształtu zmiany 3, pozostaje nam tylko do omówienia przepis określający termin wejścia ustawy w życie.

**Legislator Ida Reykowska:**

Chodzi mi o coś zupełnie innego. Przeglądałam to, co zostało przyjęte, zastanawiając się, czy jest potrzebny przepis przejściowy. Zdaje się jednak, że w kontekście tego, co znajduje się w nowelizacji, przepis przejściowy nie będzie potrzebny. Zawsze trzeba o tym pamiętać.

**Przewodniczący poseł Marek Wikiński (Lewica):**

Dobrze. Mam prośbę, aby w jakimś nieodległym terminie dwóch, najwyżej trzech tygodni Okręgowa Izba Radców Prawnych w Warszawie odpowiedziała na nasze dzisiejsze postulaty, przeparacowując omawiany projekt ustawy.

Po wysłuchaniu pana dyrektora Brzóska – jak powiedziałem na samym początku naszej współpracy, nikomu nie będą kneblował ust; każdy ma prawo wypowiedzieć się – zamknę dyskusję w tym punkcie porządku dziennego. Bardzo proszę, panie dyrektorze.

**Dyrektor PARPA Krzysztof Brzózka:**

Chciałbym złożyć deklarację, że przysiędziemy nad przygotowaniem propozycji przepisów. Materia jest naprawdę trudna. Mamy różne kazusy i orzeczenia sądów. Jest określona praktyka orzecznicza. W ciągu dwóch tygodni, w czasie których będzie nad tym pracowała Okręgowa Izba Radców Prawnych w Warszawie, prawnicy Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych również będą się tym zajmowali.

**Przewodniczący poseł Marek Wikiński (Lewica):**

Słowa pana dyrektora reprezentującego Polską Organizację Handlu i Dystrybucji traktuję jako pewien apel. Nie wiem, jak obecny rząd postrzega relacje z przedsiębiorcami. Był taki rząd, którego wiceprezes Rady Ministrów, Minister Finansów Zyta Gilowska



zakazywała kontaktów urzędników z biznesmenami, a nawet z posłami. Kiedy urzędnicy spotkali się z posłami, musieli pisać notatki, o czym rozmawiali. Jeżeli nie ma takiego absurdalnego zakazu, stroną społeczną w postaci zinstytucjonalizowanych podmiotów można zaprosić na rozmowy. Być może, wówczas już we wstępnej fazie prac uda się wypracować pewne rzeczy, do czego mocno zachęcam. Sugeruję współpracę, choć oczywiście ze strony Komisji żadnego zakazu czy nakazu nie będzie, bo być nie może. Jeśli jednak na pierwotnym etapie prac można stroną społeczną zaprosić do współpracy, zachęcam do tego.

**Dyrektor PARPA Krzysztof Brzózka:**

Chciałbym powiedzieć, panie przewodniczący, że nie ma żadnego zakazu dotyczącego współpracy Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych z jakimkolwiek podmiotami na terenie kraju. Z europejskiego punktu widzenia, z punktu widzenia WHO, organizacja, która chce być postrzegana jako niezależna i obiektywna, nie może jednak prowadzić bezpośredniej współpracy z przedstawicielami przemysłu alkoholowego. Wymieniamy się informacjami. Nie ma zakazu wymiany informacji. Nie prowadzimy natomiast wspólnych kampanii, nie wydajemy wspólnych wydawnictw. Istnieje tego typu ograniczenie. Wynika ono z dobrych zwyczajów europejskich. Absolutnie nie ma żadnych innych ograniczeń. Nie dostałem żadnych takich wytycznych. Dysponuję nawet pełnomocnictwem Ministra Zdrowia do reprezentowania go na posiedzeniu Komisji Nadzwyczajnej „Przyjazne Państwo”.

Oczywiście, zapraszam do współpracy.

**Przewodniczący poseł Marek Wikiński (Lewica):**

Bardzo panom dziękuję.

Zakończyliśmy rozpatrywanie pierwszego punktu porządku dziennego.

Przechodzimy do omówienia drugiego punktu porządku obrad. Proszę przedstawicieli Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie o zreferowanie po kolei propozycji strony społecznej.

**Ekspert w OIRP w Warszawie Marek Skrzyński:**

Szanowna Komisjo!

W imieniu Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie chciałbym prosić o to, aby omówienie wniosków obywatelskich przełożyć na kolejne posiedzenie Komisji. Nie wiem, z jakiej przyczyny, ale na dzisiejszym spotkaniu nie pojawił się ich autor. Mam trudności z dodzwonieniem się do niego. Myślę, że jest nieobecny z jakichś ważnych powodów. Proszę o przełożenie omówienia wniosków obywatelskich chociażby na dzień jutrzejszy.

**Przewodniczący poseł Marek Wikiński (Lewica):**

Panie mecenasie, Komisja oczywiście przychyliła się do prośby Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie. I tak jesteście państwu wdzięczni za wielomiesięczną współpracę. Przypomnę stronie rządowej, że jest to współpraca non-profit, bezpłatna. Partnerzy z Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie nie pobierają żadnych honorariów za przygotowanie czasami bardzo obszernych projektów ustaw. W imieniu całej Komisji Nadzwyczajnej „Przyjazne Państwo” do spraw związanych z ograniczaniem biurokracji z całego serca państwu dziękuję.

Czy panie i panowie posłowie mają jakieś propozycje tematów do omówienia w ramach spraw różnych? Nie widzę.

Zamykam obrady Komisji Nadzwyczajnej „Przyjazne Państwo” do spraw związanych z ograniczaniem biurokracji. Dziękuję bardzo.